

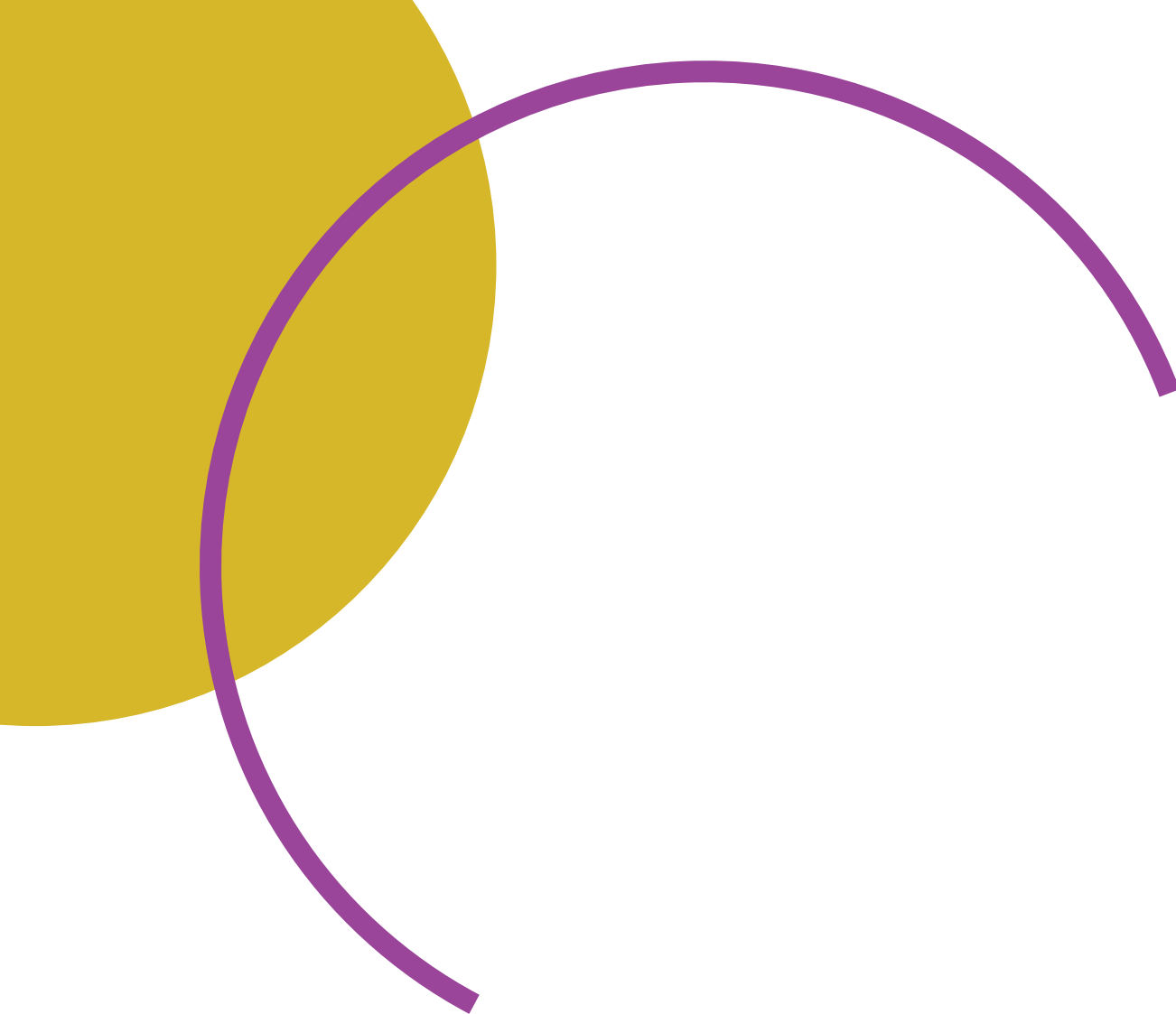
**Odkrywamy trudne lokalne historie.
Wskazówki dla nauczycielek
i nauczycieli**

Alicja Pacewicz



RE:MEMORY

multimedialne historie lokalne



Program realizuje Centrum Edukacji Obywatelskiej. Program wspiera finansowo Fundacja EVZ *Pamięć – Odpowiedzialność – Przyszłość*. Partnerem projektu jest Fundacja Gazety Wyborczej. Niniejszy tekst nie reprezentuje stanowiska Fundacji EVZ. Fundacja EVZ nie ponosi odpowiedzialności za treść powyższego materiału.



Program Re:Memory to zaproszenie do fascynującej, ale niełatwej edukacyjnej przygody. Będziecie odkrywać obrazy z przeszłości, a także sprawdzać, jaka jest społeczna pamięć tych wydarzeń. Może nawet uda się wam ją obudzić i wzmocnić, a zarazem skorygować fałszywe lub oparte na stereotypach wyobrażenia. To może być mocne doświadczenie, które zostanie w was i waszych społecznościach na lata.

Odwołujcie się więc do konkretnych lokalnych wydarzeń, postaci i historii. Szukajcie nie tylko opowieści o zbrodniach i śmierci, ale także takich, które niosą nadzieję. Próbujcie odkryć różne motywy działania bohaterów waszych lokalnych opowieści. Spróbujcie dowiedzieć się, jak wyglądało ich życie przed 1939 r., w trakcie wojny i po jej zakończeniu. Dlaczego robili to, co robili? Jak żyli po tym wszystkim? Co czują i myślą o tym ich dzieci, wnuki, sąsiedzi?

Ze swojej strony chciałabym zaoferować wam kilka porad – mam nadzieję, że wspomogą one wasze przedsięwzięcia.

- ① Nie bójcie się trudnych, budzących emocje i kontrowersje tematów. W polskiej historii, zwłaszcza w tej dwudziestowiecznej, jest ich tak wiele, że nie da się tego uniknąć – chyba że za cenę maksymalnego uproszczenia lub jednostronnej interpretacji. Zachowajcie więc szacunek dla historii i prawdy historycznej, nawet jeśli jest niewygodna.
- ② Dbajcie, by młodzi ludzie przyjmowali zawsze perspektywę ofiar, także wtedy, gdy sprawcami nieetycznych czynów byli Polacy. Wszyscy mamy skłonność do wybielania przedstawicieli naszych narodów i bliskich naszemu sercu lokalnych społeczności, a to utrudnia patrzenie na historię w sposób bardziej obiektywny. Równocześnie jednak zawsze starajmy się poznać i zrozumieć – co nie znaczy: usprawiedliwić – motywy sprawców.
- ③ Jeśli uczycie (się) o holokauście, pamiętajcie, że postawy „etnicznych Polaków” wobec Żydów / osób pochodzenia żydowskiego były skrajnie różne: jedni zachowywali się bohatersko, inni obojętnie, ale byli też i tacy, którzy na Żydów donosili i na inne sposoby współpracowali z Niemcami. Rozmawiajcie o tym, co groziło tym, którzy Żydom pomagali – zarówno ze strony okupanta, jak i sąsiadów. Zastanówcie się, z czego mogło wynikać osamotnienie i lęk osób ratujących innych. Dlaczego tak niechętnie mówili o tym nawet wiele lat po wojnie?
- ④ Nie stosujcie takich metod pracy, jak odgrywanie ról, wyobrażanie sobie własnych przeżyć czy decyzji w dramatycznych sytuacjach, np. wojennych. Odpowiedź na pytanie „jak ty byś się zachował/a” jest niezwykle trudna i tak naprawdę nie może być wiarygodna. Każdy młody człowiek zadaje sobie czasem takie pytanie we własnym sercu i sumieniu, ale nie należy nikogo zachęcać do głośnego licytowania się w klasie czy innym publicznym miejscu na „werbalny” heroizm i/lub pragmatyzm.
- ⑤ Udział w programie Re:Memory ma przybliżyć młodym ludziom mechanizmy społeczne i polityczne, które prowadziły do ulegania ideologiom związanymi w pierwszej połowie XX w. z wykluczeniem, przemocą, zbrodnią. Jednak doświadczenie uczestnictwa w programie służy też kształtowaniu postaw wobec procesów

i wydarzeń o podłożu rasistowskim, ksenofobicznym i antysemickim, które zachodzą współcześnie. Nie odwołujcie się jednak do zbyt prostych analogii – w dziejach ludzkości nigdy nic nie dzieje się dwa razy tak samo.

- ⑥ Korzystajcie z różnych źródeł, konfrontując je stale ze sobą i sprawdzając ich wiarygodność. Starajcie się zawsze umieścić to, co czytacie, oglądacie i słyszycie, w kontekście ustaleń – różnych – badaczy. Warto szukać relacji świadków, pamiętając, że historia mówiona jest zawsze subiektywna, a pamięć ludzka bywa zawodna. Tak samo subiektywny może być zresztą dokument archiwalny i to nawet wytworzony przez jakąś instytucję – druk i pieczętka nie zwalniają nas z obowiązku pewnej podejrzliwości. Nie będziecie w stanie za każdym razem ustalić, „jak było naprawdę”, ale czasem równie cenne jest pokazanie różnych perspektyw względem tego samego wydarzenia.
- ⑦ Jeśli odkryjecie historie, które świadczą o ludzkiej słabości i małości, nie ulegajcie pokusie łatwego obwiniania i potępienia, bo ludzkie motywacje są zwykle złożone, a czyny wynikają nie tylko z osobistych wyborów, lecz także społecznych nastrojów i politycznych mechanizmów. Nie znaczy to, że wszystko trzeba i da się usprawiedliwić. Ale warto próbować zrozumieć, jak to było możliwe. Pamiętajcie, że gdzieś na świecie, a może nawet w waszej miejscowości, żyją i żyć będą rodziny bohaterów waszych opowieści.
- ⑧ W projekcie Re:Memory nauczyciel czy nauczycielka może wyjść z roli „wszystko-wiedzącego mędrca”. Powinniście raczej stawiać otwarte pytania – lub pomagać uczniom formułować własne – a następnie szukać informacji, historycznych świadectw, by móc na ich podstawie opisywać lokalne historie i szersze społeczne zjawiska. Wasze własne oceny i postawy są ważne, ale nie należy nadmiernie przytłaczać nimi młodych ludzi. Lepiej zostawić przestrzeń na rozmowy i poszukiwania. Nie kryjcie się jednak z tym, co myślicie.
- ⑨ Zawsze jednoznacznie reagujcie natomiast wtedy, gdy spotykacie się z głosami szerzącymi nienawiść, podważającymi w wątpliwość czyjeś człowieczeństwo, podważającymi prawa i wolności człowieka, z młodzieżą, która negować będzie np.: istnienie obozów śmierci czy przedwojenny antysemityzm niektórych polskich ugrupowań politycznych. Stójcie na straży prawdy historycznej – fałszywe przekonania, narodowe mity czy dyskryminacja „innych” wynikają często z niewiedzy i niezrozumienia. Prostujcie i potępiajcie te poglądy, ale nie uderzajcie nigdy w samego ucznia czy uczennicę – dzieci i młodzi ludzie jedynie powtarzają to, co gdzieś usłyszeli czy przeczytali.
- ⑩ Jeśli chcecie odkrywać przedwojenną historię waszych miejscowości, pamiętajcie, że przed 1939 rokiem wszystkie te miejsca wyglądały inaczej. W większości polskich miast i miasteczek, a także niemałej części wsi mieszkali inni ludzie, słychać było inne i bardzo różne języki... Dramatyczne losy mieszkańców II RP w czasie wojny, a także powojenne przesiedlenia i migracje zmieniły nie tylko skład ludnościowy, ale także przestrzeń: domy i ulice, społeczny klimat. Jest to szczególnie widoczne w zachodnich regionach Polski. Warto pamiętać, że nikt z nas nie jest może brać osobistej odpowiedzialności za to, co działo się tam w czasie wojny

i zaraz po niej. Ale można wziąć na siebie fascynujące zadanie odkrywania historii o ludziach, którzy tam kiedyś żyli.

- ⑪ Opowieści rodzinne o tym, „skąd tu przybyliśmy” mogą niekiedy być bolesne czy wręcz traumatyczne – jest w nich śmierć, strach, głód, utrata domu, szukanie zaginionych bliskich, budowanie nowego życia w obcych miejscach i często także w cudzych domach. Trudno wtedy zadawać sobie ciągle pytania: „kto tu mieszkał?”, „kto sadził te drzewa?” czy „dlaczego tymi grobami nikt się nie opiekuje?”. Ale jeśli posłuchać wspomnień przesiedleńców czy po prostu tych, którzy po wojnie zamieszkali w nowym miejscu, to słychać w nich także nadzieję, że jakoś się wszystko ułoży. Jest w nich życiowa zaradność, ale i wzajemna pomoc. A dziś naprawdę można już bezpiecznie o to pytać.
- ⑫ Naziści, narodowcy, okupacja, przesiedlenia... Jakie teraz to ma znaczenie – pytają niektórzy. Albo – po co do tego wracać? Skoro bierzecie udział w projekcie Re:Memory, to prawdopodobnie tak jak my uważacie, że takie „grzebanie się” w przeszłości ma pewien sens. Po pierwsze dlatego, że życie każdego człowieka zasługuje na opowieść. Po drugie - z tych opowieści możemy się dowiedzieć, co się może wydarzyć, gdy – jak mówił 29 stycznia 2020 r. w Auschwitz Marian Turski – *ludzi tak powoli ogarnia znieczulica, obojętność. Przestają reagować na zło. I wtedy władza może sobie pozwolić na dalsze przyspieszenie procesu zła*. Po trzecie, warto tę przestrozę i wiedzę przekazać innym, nie tylko poprzez multimedialny reportaż, ale także uliczne wydarzenie, wystawę zdjęć czy historyczny spacer po miejscach opisanych w reportażu.
- ⑬ Nawet jeśli zrobicie fascynujące reportaże i wciągającą publiczną prezentację projektu, zawsze może się zdarzyć, że komuś coś się w niej nie spodoba. Jeśli realizowaliście już podobne projekty, być może przytrafiła się wam sytuacja, że jacyś ludzie mieli o coś pretensje. Powody są różne – jedni uważają, że zostali w historii pominięci, drudzy – że coś zostało przedstawione niezgodnie z prawdą, trzeci – że zostało zszargane imię narodu albo miasta... Nie zawsze da się tego uniknąć, bo ludzie są bardziej wrażliwi, niż nam się zwykle wydaje. Nie chcą słyszeć, że ktoś mówi coś złego o ludziach, z którymi się mniej lub bardziej utożsamiają (np.: dalekimi nawet krewnymi czy przedwojennymi mieszkańcami ich miejscowości). Warto więc od początku być przygotowanym na negatywne reakcje i komentarze. Gdy to się zdarzy, wspierajcie się nawzajem w gronie nauczycieli i uczniów. Nie bójcie się krytyki. Bądźcie gotowi sprostować fakty w jakiejś historii – nawet wytrawnym dziennikarzom to się zdarza. I nie szukajcie winnych (np. uczniów, którzy coś złe zanotowali albo opisali). To napięcie może mieć swoje źródło gdzie indziej – w wojennej i powojennej traumie lub we współczesnych sporach ideowych.